

# Anatol Borowik, Pożegnanie z Polską

Słowiański los nas trudny koledzy dawno zbratał  
Na dołę i niedolę, na dobro i na zło  
Gdy trębacz nad Krakowem w hejnale stromym wzlata  
Z nadzieją strzygę uchem i szabli szuka dłoń  
Tak ładnie wyglądamy w strzępiących się ubrankach  
Jak lament Jarosławny jest płacz sióstr naszych "Idź"  
Gdy siedemnastoletni, grający na organkach  
Jak zawsze wyruszamy, by się za wolność bić  
Kto jeszcze pójdzie z nami? To problem, oczywiste  
Dowództwo kto obejmie? Kto stanie pośród ciur?  
Na kogo ruszyć najpierw i kto w zaciszną przystań  
Ukradkiem, milczkiem wpełźnie spomiędzy ran i kul  
Gra trębacz nad Krakowem, choć poległ, gdy nie przerwał  
Bo wielka jego miłość. Na alarm grają, cyt!  
Agnieszko, myśmy dzieci, za chwilę długa przerwa  
Czy słyszysz? To za ścianą muzyka płynie z płyt